

SŁOWO

Wilno, Wtorek 23-go września 1924 r.

Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228, stwarta od 9 do 3. Tel. drukarni 262.

PRENUMERATA miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową 8 złote, zagranicą 6 złotych. Konto czechowe w Poczcie Kasie Oszczędnościowej Nr 80.259.
Cena pojedynczego N-ru 15 groszy.

CIENA OGŁOSZEŃ: Wiersz milimetryowy jednospaltowy na str. 2-jej i 3-jej 20 gr.; za tekstem 10 groszy.—Kronika reklamowa lub nadesłane 30 gr. Matrymonjalne 20 gr. W N-rach świątecznych i na prowincji o 25 proc. drożej.

Epizod emigracyjny.

Stosunek rodziny Romanow-Holstein-Gottorpów do kwestji dziedzictwa tronu rosyjskiego określała umowa podpisana przez prawie wszystkich żyjących członków rodziny.

Przypominamy jej treść zasadniczą—Umowa opierała się na fikcji niestwierdzenia śmierci Mikołaja II, cesarzewicza Aleksiego i W. Ks. Michała. W pierwszym artykule umowy umieszczone zostało zdanie, że niema dostatecznych powodów prawnych aby tych książąt uważać za nieżyjących.

W dalszym ciągu, umowa nie ustanawiała żadnej instytucji regenta, ale konstatawała, że „pilnowanie tronu”, (*Obstusielstwo priestola*) bierze na siebie cała rodzina cesarska.

Za przewodniczącą rodziny uznana została Cesarzowa—wdowa Marja Teodorowna, żona Aleksandra III i matka Mikołaja II.

Mikołaj Mikołajewicz, który praw do tronu nie posiada żadnych, gdyż pochodzi od trzeciego syna Ces. Mikołaja I, — został uznany za głównodowodzącego rosyjskich sił zbrojnych i za wodza w razie ewentualnej ogólnie narodowej wojny z bolszewikami.

W. Ks. Cyryl, który pierwotnie podpisał umowę powyższą, już po kilku tygodniach protestował przeciw niektórym jej ustępom, a teraz przekreśla ją całkowicie, ogłaszając się, jak to donoszą dzienniki rosyjskie, — Cesarzem Wszechrosji.

Dla monarchisty - legitymisty osobistość monarchy nie może go zwalniać od obowiązku, do którego się poczuwa wobec jego godności. Cała konstrukcja instytucji monarchy — a powiedzmy także duża część jej piękna — polega na tym, że osoba króla jest niczem, symbol jego znaczenia — wszystkim. Obywatel kraju może się czuć osobicie czemś o wiele wyższym od osoby swego monarchy, zarówno co do cech charakteru, jak kwalifikacji umysłowych, a nie zwalnia go to jednak od obowiązków, które na nim ciąży wobec tej personifikacji idei państwowej. Właśnie treść monarchicznej instytucji naczelnika państwa polega na tym, że człowiek, być może bardzo ulomny, staje się wyrazicielem wielkiego patriotycznego obowiązku. Ofiary, które ogół obywateli dla jego imienia ponosi, nie są ofiarami składanymi jemu osobście, jego osobistym zaletom i przymiotom, ale wielkiej idei wiecznie istniejącej ciągłości państwa. Król najgorszy nie przestaje być królem.

Życie jednak nader często unicestwia zasady, gdy zachodzą wyjątkowe powody. Otóż kto wie, czy takim wyjątkowym powodem nie jest W. ks. Cyryl Włodzimierzowicz.

Przeciwko jego prawom do tronu występują niektórzy teoretycy. Podobno jeden profesor prawa napisał sześćset stronice o tym, że właściwie następcą tronu powinna być W. ks. Xenia, a inny znów — tom takiej samej objętości, że sukcesja należy do W. Ks. Dymitra Pawłowicza.

W. ks. Cyryl opiera się teraz na niby skrajnych elementach, ale właściwie na osobistych nieprzyjaźniach stryja swego Mikołaja Mikołajewicza. Przed wojną i przed rewolucją W. ks. Cyryl był jednym z najintensywniejszych czynników,

składających się na niepopularność dynastji w Rosji.

W chwili wybuchu rewolucji W. ks. Cyryl zachował się niegodnie. Wywiesił czerwoną flagę na swym pałacu i jako rewolucjonista przeprowadził podkomendnych sobie marynarzy do pałacu Taurydzkiego. Wobec takiej małoduszności trudno się dziwić monarchistom rosyjskim, że w głębi serca pragnęliby kogo innego widzieć na odrestaurowanym tronie carów.

Polityczne znaczenie manifestu W. Ks. Cyryla jest bardzo nieduże. Przyniósł on jeszcze bardziej do rozbicia się monarchicznego obozu, do obniżenia monarchicznej zasady, do zwiększenia ilości republikanów na emigracji.

Powiadamy *bardzo nieduże*, gdyż chodzi tu o emigrację rosyjską. Manifest Cyryla jest epizodem z życia emigracyjnego. Gdyby spór pomiędzy W. Ks. Cyrylem, a Mikołajem Mikołajewiczem toczył się w Rosji, chociażby w podziemiach konspiracyjnych ale na rodzimym gruncie, każda okoliczność, dotycząca tego sporu, byłaby dużym znaczącym wydarzeniem politycznym.

Być może kiedyś jakiś erudyta, historyk czy głębszy publicysta znajdzie czas i zechce porównać, przeprowadzić paralełę pomiędzy emigracją polską z r. 1851, a rosyjską z r. 1918. Byłoby to bardzo ciekawe studjum.

Niewątpliwie znajdzie się wiele różnic. Znam miasto, gdzie istnieje organizacja emigracji rosyjskiej. Wszyscy członkowie zarządu tej organizacji są konfidentami miejscowej policji politycznej, czyli są policyjnymi agentami obcego państwa. Niczem obraz z powieści Chestertona: „Człowiek, który był czwartkiem”. Takich wypadków w dziejach naszej emigracji nie było.

Ale są cechy wspólne. Emigracja nasza miała dwie cechy. Pod względem kultury, sztuki, ruchu umysłowego żyła o wiele intensywniej, silniej, piękniej, niż ojczyzna i żadnego wpływu na życie polityczne pozostawionej ojczyźnie nie miała.

Rok 1863 nie był skutkiem oddziaływania emigracji, był wynikiem zupełnie samodzielnie na polskiej ziemi zrodzonych dążeń. Był skutkiem tego, że po r. 1831 po dacie emigracyjnej, w Królestwie, na Litwie wyrosło pokolenie, które nie spróbowało jeszcze swoich sił w walce z ciemniwcami narodu. Natomiast wszelkie „wyprawy Zaliwskiego”, wszelkie portugalskie, czy tureckie legjony, wszelkie polityczne koncepcje emigracji — nie zdołały się zakorzenić na ziemi rodzimej.

Emigracja nie jest w stanie utrzymać ośrodka autorytetu. Emigracja nigdy nie będzie miała głowy. Dom XX Czartoryskich, silny wspaniałym autorytetem X. Adama był w czasie naszej emigracji zwalczany w sposób zajadły, czasami haniebny.

Rosjanie wynieśli z sobą na emigrację pochodnię autorytetu o wiele żywszym płomieniem gorejąca, niż mogło ją wynieść nasze monarchiczne społeczeństwo bez króla z 1831. Rodzina Romanowych z W. Ks. Mikołajem. Jeżeli osobiste dzieje cesarza Mikołaja II po jego

abdykacji, jego bohaterstwo, jego meczeństwo są odkupicielstwem dei monarchicznej, przez człowieka, który się przychylił do upadku tej idei we własnym społeczeństwie—to dzieje osobiste W. Ks. Mikołaja Mikołajewicza, które dziś można już wyłuskiwać z licznych pamiętników działaczy przedrewolucyjnej Rosji—są dziejami niepospolitej pracy duchowej włożonej w ujarzmienie własnego charakteru. Człowiek, który jeszcze będąc inspektorem kawalerji na początku XX w. jest tak niepoohamowany, że bije kościaną ręką szpicrutą w głowę własnego wierzchowca, przeistacza się w cichego, niepodnoszącego na niego głosu, wodza rosyjskich sił zbrojnych z 1914 r.

A jednak większość emigracji rosyjskiej byłaby nastrojona monarchicznie, gdyby nie to, że życie na emigracji niszczy wszelki autorytet. Przecież Milukow, kadeci i całe mnóstwo ludzi, którzy władzę nad Rosją oddali w ręce bolszewikom — są z przekonania monarchistami—tylko się dziś do swoich przekonań nie przyznają.

Natomiast emigracja rosyjska wspaniale rozwinęła skrzydła artystyczne. Belgrad, Sofja, Praga czeska, Berlin, Paryż to dzisiaj centra rosyjskiego życia kulturalnego, miejsce wydawania ozdobnych książek, ciekawej poezji i belleterystyki. Rosyjski teatr, malarstwo, sztuka — we wszystkich przejawach — o wiele, wiele poziomiej przewyższają to co dziś dać może socjalistyczna katorga S. S. S. R.

Cóż z tego — kiedy to wszystko kwiaty na cmentarzu. Każda sensacja z życia tego wielkiego omentarza jest czemś dla Rosjanina - patrioty wyjątkowo przykrem, przynębiającym i poniżającym. Dla rewolucjonisty - ludowca, antybolszewika faktem takim była zdrada Sawinkowa, dla szlachetnego Rosjanina - monarchisty — manifest W. ks. Cyryla.

Cat.

Z artykułu p. Szewczenki w „Za Swobodu” dowiadujemy się takiego szczegółu. Oto Sawinkow do chwil ostatnich spędzanych na emigracji, nie rozstał się ze starą rosyjską pisownią. Używał nawet litery: znak twardy. Obecnie w swoim liście pisanym z Sowdępi, p. Sawinkow zmienił ortografię, a gdy w jednym miejscu przypadkowo napisał „jat”, zakreślił tę literę i u góry wyrysował prawidłowo — sowieckie „je”.

Takie to są małe szczegóły w życiu wielkich ludzi.

Podobnie w Polsce; mamy w dyplomacji pewnego hrabiego, który raptem hrabią być przestał. Nie w chwili dekretu gabinetu Moraczewskiego, ani wejścia w moc obowiązującą konstytucyjnego artykułu p. Buska. Bynajmniej. W chwili gdy przyjmował tękę ministra — podobno dlatego aby się lepiej odróżnić od swojego poprzednika o głosnym w historii Europy nazwisku.

A przecież gdy Cesarz Franciszek Józef ojcu naszego dyplomaty nadawał w r. 1895 ten tytuł hrabiowski to radość i uciecha całej rodziny była ogromna. Cóż zrobić. Wielej ludzi potrafią wszelkie drobności akkomodować z własną wewnętrzną niezależnością i poczuciem niezależnej godności ludzkiej. — Tylko maksymę tą rozmaćle się interpretuje.

Porwanie policjantów.

Z pogranicza polsko-sowieckiego donoszą: 19 b. m. z odcinka 28 kompanji granicznej w pow. Wilejskim bolszewicy uprowadzili przemocą dwóch posterunkowych tejże kompanji Jurjewicza i Osike, patrolujących linje graniczną. W tymże dniu z odcinka 31 kompanji granicznej uprowadzony został posterunkowy Wrzesień.

SEJM i RZĄD.

Prezydent Wojciechowski w Kielcach.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej zaszczylił w niedzielę swoją obecnością Pińczów, gdzie dokonał aktu poświęcenia sztandaru 2 p. p. leg. P. Prezydent zatrzymał się również czas jakiś w Kielcach, gdzie go entuzjastycznie przyjmowano.

W sprawie strajku w przemyśle naftowym.

Na ręce p. Ministra przemysłu i handlu wpłynął memoriał od zespołu związków pracowników umysłowych przemysłu naftowego, w którym wymienieni stwierdzają, iż winę wywołania obecnego strajku ponosi w pierwszym rzędzie niezdrowa polityka administracyjna większości przemysłowców naftowych, tudzież tendencje spekulacyjne kilku wybitnych przemysłowców.

Sprawa zakładów Hohenlohe.

W sprawie nadużyć podatkowych na Górnym Śląsku prowadzone są w dalszym ciągu dochodzenia przez władze skarbowe. Firmy, przeciwko którym zostało wdrożone postępowanie karne, złożyły w międzyczasie uzupełniające zeznania o dochodzie za rok 1922 i 23.

Towarzystwo Akc. Hohenlohe w dodatkowej deklaracji z dn. 9 b. m. podwyższyło uprzednio zeznany a podlegający opodatkowaniu dochód z 35.000 do 5.000.000 złotych. Szerę innych towarzystw, które wykazały w przedłożonych deklaracjach bądź to straty, bądź też zysk stanowiący znikomą część rzeczywiste osiągniętych dochodów cofnęło złożone zeznania zapowiadając złożenie deklaracji uzupełniających. Firma Cezar Wohlheim wyraziła gotowość wpłaty tytułem podatku sumy wielokrotnie przewyższającej cały uprzednio podany zysk.

Wojewódzkie władze skarbowe w Katowicach prowadzą w dalszym ciągu energiczne dochodzenie przy pomocy komisji rzeczoznawców, delegowanej przez Ministerjum Skarbu.

Wyniki wyborów na Litwie

RYGA. 22.IX (tel. wł.—s). Z Kowna donoszą: wybory do ciał samorządowych odbywają się przy wielkim indyferentyzmie tychże wyborców. W niektórych okręgach na 8000 wyborców głosowało tylko 1500. Szczególnie bierni byli wyborcy litwini, mniejszości okazały się bardziej aktywnymi. W Kownie na 42.000 uprawnionych do głosowania w pierwszym dniu wyborów głosowało tylko 900.

Puryckis w Berlinie.

BYGA. 22.IX (tel. wł.—s). Z Kowna donoszą: Posłem litewskim w Berlinie został zamianowany b. minister spraw zagranicznych Litwy Puryckis.

Akimow i Sawinkow.

RYGA. 22.IX (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: znany członek partji eserowskiej oświadczył, że gotów jest odsiedzieć 10 lat za Sawinkowa w tym celu, aby ten ostatni „mógł służyć narodowi rosyjskiemu”. Pisma ryskie drukując powyższą wiadomość zaopatrują ją następującym komentarzem: Ofiarność i trud Akimowa jest niecelową. Komedja sądu była zainscenizowana tylko dla tego, aby Sawinkow mógł wypowiedzieć swoją skrucę. Sawinkow obecnie już siedzi wśród dostojników sowieckich w hotelu „Sawoj”.

Sowiety zaprzeczają.

RYGA. 22.IX (tel. wł.—s). Z Moskwy donoszą: Sowiecka urzędowa agencja telegraficzna rozesała za-

przeceńnię, że ani Budienny, ani Trocki na Kaukaz nie wyjechali ponieważ nie było potemu ważnych powodów. Również nie są wysyłane wojska czerwone w celu likwidacji powstania. Według słów komunikatu agencji sowieckiej; sami gruzini załatwili się ze swoimi „kramolnikami”.

Napad na majątek.

W niedzielę 21 b. m. 4 uzbrojonych w karabiny i rewolwery bandytów napadło na majątek Gierczany gm. Dukszy pow. Bracławski własność p. Tranourowiczowej. Po dokonaniu rabunku bandyci zbiegli.

Napad pod Wilnem.

W ubiegły piątek pomiędzy godziną 23 a 24 na powracających do wsi Szosa gminy Krasnoe mieszkańców tejże wsi Kiselowów napadło trzech uzbrojonych bandytów. Napadnięci stawili energiczny opór i zmusili bandytów do ucieczki. Zawiadomione władze policyjne zarządziły pościg.

Z Kowieńszczyzny.

Echa katastrofy pancernik.

KOWNO. (AW). Katastrofa kolejowa pociągów pancernych „Danuta” i „Gen. Sosnkowski”, jaka miała miejsce między Oranami a Ołkienikami posłużyła prasie litewskiej za okazję do oświetlania stosunków w Wileńszczyźnie oraz rzekomo panującego tu stałego niepokoju. Według informacji, podanych przez „Echo”, katastrofa pod Ołkienikami miała być uważana w Wilnie jako początek natarcia litewskiego na to miasto. Pod wpływem zdenerwowania ludności cywilnej, władze wojskowe miały dokonać szeregu przesunięć oddziałów wojskowych dla powstrzymania mającej dążyć od Oran armji litewskiej. Wszystko to oczywiście pozbawione wszelkich podstaw faktycznych, godne jest jednak przypomnienia dla charakterystyki metod, stosowanych przez czynniki oficjalne litewskie („Echo” jest pismem pół-urzędowym) w walce politycznej.

Niezawieszność kościoła Kłajpedzkiego.

„Trinitas” donosi: Dnia 3 września r. b. odbył się w Kłajpedzie pierwszy synod kościoła Kłajpedzkiego. Uczestniczyli w nim 103 członków z 29 parafji. Synod jednogłośnie uchwalił oddzielenie kościoła Kłajpedzkiego od Niemiec. Wybrano radę synodu krajowego, złożoną z 7 członków. Po odbyciu tej historycznej ceremonji komisarz kościelny p. Wł. Gajline złożył swe dotychczasowe obowiązki na ręce nowo wybranej Rady Kościelnej, sam zaś podał się do dymisji. (WILBI).

Rybołówstwo w Kłajpedzie.

„Trinitas” donosi: w ciągu lipca r. b. wyniki rybołówstwa w Kłajpedzie przedstawiają się jak następuje: złowiono 255.750 kg. ryby na sumę 270.283 litów; od stycznia zaś do lipca złowiono 1.718.841 kg. ryby na sumę 1.509.491 litów. (WILBI).

Petrulis o sytuacji gospodarczej Litwy.

RYGA 22. IX (tel. wł.—s). „Siewodnia drukuje wywiad swego korespondenta z ministrem finansów Litwy Petrulisem.

Litewski minister między innymi oświadczył, że kryzys gospodarczy jaki przeżywa obecnie Kowieńszczyzna potęguje tej zniżkę marki niemieckiej. Dalej minister zaznaczył jakoby jedną z przyczyn kryzysu było wprowadzenie nowej ustawy o podatku dochodowym w sprawie misji celnej z Łotwą, minister oświadczył że rokowania zbliżają się ku końcowi. Rząd litewski wszechstronnie bada sprawę zawarcia misji celnej.

Sprawy gospodarcze.

Prusy wschodnie a Polska.

II.

Konferencja kolejowa na pierwszym jarmarku drzewnym w Królewcu wysunęła, jako postulat, zniesienie utrudnień kolejowych, dostarczenie wagonów do Polski na Litwę przez Dyrekcję Królewiecką, otwarcie komunikacji na Niemnie. Niemien jest najwygodniejszą i najtańszą drogą dla importu drzewnego do Prus Wschodnich. Polityka Litwy, niedopuszczająca tranzytu polskiego na tej rzecze i przez terytorjum Litwy wogóle, szkodzi interesom Prus Wschodnich i Polska mogłaby to wyzyskać i otrzymać poparcie Niemiec w wywarciu presji na Litwę w sprawie tranzytu polskiego przez to państwo.

Polska nie powinna i nie może utrudniać swym transportom drzewnym skierowania się ku Królewcowi i Prusom Wschodnim wogóle. Szkodzący to jej producentom drzewnym w ziemiach wschodnich, dla których rynek Wschodnio-Pruski jest najbardziej naturalny, a dzięki taryfom kolejowym, jakie ustanowiły Niemcy przy dowozie do portów, jest to droga najtańsza.

Polska będzie musiała w najbliższym czasie zawrzeć traktat handlowy z Niemcami, zapewniający obu stronom swobodny tranzyt. Polska przyznaje Rosji tranzyt przez swe terytorjum. Wobec tego Polska, o ileby czyniła utrudnienia swemu wywozowi przez Prusy Wschodnie, faworyzowałaby producentów rosyjskich kosztem własnym.

Niemcy gotowi są przyznać dla towarów rosyjskich, które pójdą przez Polskę do Królewca, 50 proc. niższą taryfową. Zniżkę tę, na podstawie postanowień Traktatu Wersalskiego otrzymałyby towary polskie. Przyczyniłoby się to do bardzo ożywionych stosunków handlowych między Polską a Prusami Wschodnimi.

System dróg wodnych naturalnych oraz kanałów może przynieść olbrzymią korzyść Prusom Wschodnim, o ile będzie połączony z systemem wodnym Polski.

Przed wojną kanał Seekenburgski, łączący Niemen z Pregolą, był ważną arterją dowozu drzewa Niemnem. Przemysł drzewny Tyliży i Królewca zawdzięcza dużo temu kanałowi. Obecnie, wskutek zamknięcia komunikacji na Niemnie, kanał ów jako arterja komunikacyjna, jest sparaliżowany.

Kanał Mazurski, łączący jeziora Mazurskie, przeprowadzony jest do Alii, skąd koło Wehlau (Itawa) łączy się z Pregolą. Kanał ten w swej dolnej części nie jest jeszcze ukończony. Będzie miał pierwszorzędne znaczenie, gdy przyłączy się do niego Polska i przedłuży go przez Narwę i Niemen, a przez system kanałów; Augustowskiego i

Ogińskiego otrzyma połączenie z Dnieprem. Wówczas Królewec będzie centrum handlowem do drzewa i zboża rozległego kraju.

Geograficzna pozycja Prus Wschodnich musi wywoływać ze strony Polski jedną z dwóch przeciwnych sobie polityk; albo politykę bojkotu, wojny gospodarczej, która zaostrzałaby antagonizm polsko-niemiecki i, jakkolwiek szkodziłaby gospodarzo Prusom Wschodnim i tym częścią Polski, które ciąga

gospodarzo z powodu warunków geograficznych do portów tego kraju, nie mogłaby jednak zdecydować ani o bycie gospodarczym Polski ani Prus Wschodnich; albo też może się przyczynić do rozwoju stosunków gospodarczych polsko-niemieckich.

Znaczenie Prus Wschodnich w układzie tych stosunków powinno być w pełni doceniane.

Władysław Studnicki.

Niemcy w Lidze.

Warunki wejścia w skład Ligi.

GENEWA, 22. IX. (PAT). Dr. Nauen odbył wczoraj w Heiligenbergu w Badeniu konferencję z kanclerzem Rzeszy Marxem w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów.

Podczas konferencji oświadczył kanclerz, że Niemcy w zasadzie gotowi są wstąpić do Ligi, zanim to jednak nastąpi, muszą być wyjaśnione pewne kwestje.

Mianowicie Niemcy muszą uzyskać pewność, że delegacja francuska nie przeciwstawi się przyznaniu dla Niemiec miejsca w radzie Ligi Narodów.

Następnie musi być wyjaśnione, czy fakt, że dokonywana przez sojuszniczą komisję ogólna kontrola nad rozbrojeniem Niemiec nie zostanie ukończona przez zamknięciem sesji obecnego Zgromadzenia Ligi, nie wpłynie ujemnie na sprawę przyjęcia Niemiec do Ligi.

Odpowiedź angielska.

BERLIN, 22. IX. (PAT). Nadeszła tutaj dziś odpowiedź z Londynu na pytanie wystosowane przez rząd niemiecki w sprawie przystąpienia Niemiec do Ligi Narodów. Treść tej odpowiedzi nie jest jeszcze znana w kołach urzędowych. Dziś wieczorem min. spraw zagranicznych Stresemann, który powraca do Londynu, odbyć ma narady z angielskim ambasadorem lordem Abernonem w sprawie otrzymania w Londynie informacji w kwestji przystąpienia Niemiec do Ligi.

Jutro rano powraca kanclerz Marx i o g. 11 tej odbędzie się pod przewodnictwem prezydenta Rzeszy Eberta posiedzenie.

Walki w Marokko.

MADRYT, 21 IX. PAT. Wedle komunikatu oficjalnego w zachodniej strefie Marokko na odcinku Kauen zaatakowane zostały oddziały hiszpańskie. Byli zabici i ranni. W walkach około Gorgues nieprzyjaciel poniosł dotkliwe straty. Wojska hiszpańskie dokonały odsiecz tego miasta obleganego już od 20 dni.

Ostrzeliwanie Szanghaju.

WIEDEŃ 22 IX. PAT. „Der Morgen“ donosi z Szanghaju, że uciegli nocy toczyły się krwawe walki pod Szanghajem. Wojskom prowincji Tyng Su udało się przełamać front nieprzyjacielski pomiędzy Kasind i Wan Pej Han. Dziś rozpoczęło się ostrzeliwanie miasta. Pozycje broniące miasta otoczone są ogrodzeniem z drutów kolczastych, włączonych do sieci przewodów elektrycz-

nem zaślepieniu, z którego rodzina nie zdaje sobie sama jasno sprawy. Słyszymy ciągle skargi rodziców, że dzieci ich przedwcześnie pragną żyć życiem ludzi dorosłych — i to takich, którzy są pozbawieni teźżyny moralnej. Skargi te są słuszne nieraz. Jakże bowiem daleko odbiegła ta młodzież dzisiejsza, która nuda szkoła, a wabi ulica, od tych, których imiona zdobiją pamiatkowe tablice na murach w naszych szkołach męskich, imiona młodzieńców bohaterów, przedwcześnie ległych w obronie Ojczyzny! a ile to chłopców i dziewcząt z tegoż pokolenia nosi chlubne odznaki za zasługi, położone w sprawie obrony Własn! Dziś inne już, niestety, pokolenie, inni ludzie! Tamci nam Wilno wywalczyli — tamta młodź szkolna, przedwcześnie życie swe młode, za Ojczyznę, za miasto rodzinne niosąca w ofierze! Dziś mamy szkołę polską dzięki Nim i... nie chcemy nosić mundurki szkoły polskiej! Mundurek szkolny wydaje się dziś niejednemu czemś niewygodnym, krepującym, bo munda-

dur ów przypomina na każdym kroku temu (tej), co go nosi, że miejsce jego (jej) jest w szeregu przyszłych obywateli Ojczyzny i przyszłych Jej obrońców, w szeregu ludzi, idących szerokim gościńcem wiedzy i wieczystej prawdy, mundur nakłada obowiązki, zmusza do tego, byśmy zawsze sami siebie szanowali i innym słuszny szacunek nakazać dla niej umieli.

Ci więc, którzy nie chcą mundurów dla młodzieży szkolnej, walczą właściwie o to (nie zdając sobie często jasno z tego sprawy), by wolno było tej młodzieży wejść w szary tłum bezimiennia i nazwiska, walczą, by wolno jej było chodzić ciemnymi ścieżkami i używać pokątnych uciech. Jeżeli przy walce tej będą się upierał, wyrośnie z młodych plemię karłów, walka ta jest bowiem o cokolwiek innego, niż ta, którą wiedli nasi dziadowie, ojcowie i bracia, „szukając drogi przez krew i blizny do naszej wolnej Ojczyzny“.

Czyż nie powinniśmy raczej przagnąć gorąco dla naszej młodzieży

Za granicą.

Anglja a Liga Narodów.

Caas Krakowski zamieszcza dnia 22 września artykuł omawiający stosunek Anglii do sprawy protokółu, podpisywanego w Lidze Narodów. Artykuł ten zamieszczamy w całości.

Wiadomości niżej podane zdają się świadczyć, że cała sprawa „protokółu“ — a nawet co więcej: cała sprawa bezpieczeństwa i arbitrażu — stanęła dzisiaj pod znakiem fiaska. Jeśli nic się nie zmieni, zostanie odroczone na pół roku — do przyszłej konferencji rozbrojeniowej, co bez mała znaczy *ad calendas graecas*.

Cóż się bowiem stało? Lord Parmoor, nie oglądając się na opinie angielską, zgodził się w podkomisji na następujące zredagowane art. VII i art. VIII (omówionego przez nas wczoraj, ale nieco w innym, pierwotniejszym tekście). W art. VII jest stwierdzony obowiązek wszystkich państw do udzielania pomocy militarnej napadniętemu przeciwko „napastnikowi“, skoro fakt „napaści“ zostanie stwierdzony; zaś art. VIII precyzuje to bliżej: „Z uwagi na sankcje militarne przewidziane w art. 16 paktu Ligi Narodów, może Rada Ligi akceptować indywidualne albo łączne zobowiązania państw, w których z góry zostaną wskazane militarne siły, z jakimi państwa w ten sposób zobowiązane będą mogły wkraczać, aby zapewnić wykonanie zarządzeń wydanych przez Trybunał rozjemczy lub przez Radę Ligi. Podpisane niżej państwa mogą pozatem, skoro nastąpiło ustalenie, kto jest napastnikiem, użyć w myśl przejętych zobowiązań bądź to całych swoich sił militarnych, bądź to takiej ich części, jaką uważają za potrzebną, przeciwko stronie uznanej za napastnika“.

Artykuł VIII pozwala przeto na „łączne zobowiązania“, a więc uznaje ważność sojuszy regionalnych, o ile zostały zaakceptowane przez Ligę. A nadto przewiduje oznaczenie z góry pomocy ze strony wszystkich podpisanych pod umową państw przeciwko stronie uznanej za napastnika. Powiedziane jest bowiem wprawdzie w tem miejscu że państwa „mogą“ udzielić albo całej swej siły zbrojnej, albo tylko jej części — ale sam obowiązek do sprzeczwania już z góry pomocy jest niewątpliwie. Anglja, przystę-

pując do umowy, musiałaby więc z góry „wskazać“, co za siły przewidziane dla egzekwowania orzeczeń Trybunału lub Rady Ligi.

Innymi słowy: taki tekst, jak go przyjęto w dniu 18 września komisja jest zwycięstwem postulatów francuskich, przez to, że jest zobowiązaniem Anglii do wkroczenia czynnego przeciwko napastnikowi. Nie potrzeba dodawać, że jest on zarazem zwycięstwem polskiego punktu widzenia, bronionego w podkomisji przez naszego delegata w ścisłym porozumieniu z Francją.

Już od kilku dni podniosła się przeciw temu w Anglii burza. Dochodzą dzisiaj wiadomości, że wszystkie niemal organa są zgodne w krytycznym poglądzie na takie zobowiązania W. Brytanji i atakują ostro lorda Parmoora. Sygnalizowane są dzisiaj artykuły *Morning Post* i *Daily Telegraph*. Oba dzienniki twierdzą, że lord Parmoor przekroczył dane mu pełnomocnictwa i żądają jego odwołania z Genewy. Zużytkowują zarazem przeciw niemu głośnie jego kontrowersje ze Stresemannem (Stresemann zaprzeczył mianowicie rozpowszechnianej przez lorda P. wiadomości o treści rozmowy, jaką miał mieć z lordem P. w sprawie wstąpienia Niemiec do Ligi).

Ponieważ rząd Mac Donalda ma już i tak bardzo ciężkie kłopoty wewnętrzne ze sprawą traktatu z sołtami (oraz z kilku innymi mniejszej wagi), przeto dorzucać do nich jeszcze w tej chwili gwałtowną kontrowersję w kwestji sankcji i bezpieczeństwa nie wydaje mu się rzeczą możliwą. Tem się tłumaczy wiadomości, wedle których zdecydował się w ostatniej chwili odwieść całą kwestję załatwienia „protokółu“ aż do przyszłej, za jakie półroka mającej się zebrać, konferencji rozbrojeniowej. Odroczenie to nie będzie chyba poczytane przez nikogo za sukces, ale raczej za fiasko usiłowań angielskich, podjętych obecnie w Genewie. Dowodzi ono tylko tego, że o rozbrojeniu i arbitrażu nie da się poważnie mówić — jak długo Anglja nie jest jeszcze zdecydowana sama w kwestji gwarancji i jak długo jej delegat może być w każdej chwili zdezawuowany przez własne społeczeństwo. Niebezpieczne ostrze, jakie dla nas specjalnie tkwiło w całej sprawie „rozbrojenia“, tak jak je pojmowała Anglja, zostało na razie mocno stępione, jeśli nawet nie ułamane.

Wszystko niezbędne na sezon bieżący z materiałów:

- NA UBRANIA
- NA PALTA
- NA BIELIZNĘ
- NA OBICIE MEBLI

można kupić tanio w firmie:

D-H. F. Mieszkowski Sp. z o.o. w Warszawie

Oddział w Wilnie ul. Mickiewicza 23 tel. 2-99.

PIERWSZY W WILNIE

SALON DZIECINNY

„L'enfant Elegant“

Ul. Gdańska 6 (dawn. Nowa).

POLECA wykwintne ubiory dziecięce

wyroby trykot., bielizn., obuwię i t. d.

Ceny przystępne i stałe.

Prosimy zwrócić uwagę na adres, gdyż firma żąd. oddziałów nie posiada.

Nowości dla dzieci tylko na GDAŃSKIEJ Nr. 6.

Mundur szkolny.

„Czego wadpan żadasz?“ —
„Byłem tak szczęśliwy, że nie osądono godnym noszenia mundurku korpusowego; stawałem teraz z prośbą, abym był ubrojeny.“ —
„Masz wadpan szczerze przedsięwzięcie tę broń, którą od niedraz — zająć zawsze na obronę Ojczyzny swojej i swego honoru!“ —
„Nie inne jest przedsięwzięcie moje.“
Zbiór pism, dotyczących sił moralnej edukacji młodzi Korpusu Kadetckiego czyli Szkoły Ryckiej.

Od paru lat toczą się debaty w sprawie umundurowania młodzieży szkolnej. Władze szkolne i nauczycielstwo doskonale zdaje sobie sprawę z korzyści mundurki dla młodzieży, jednak rodzice uczniów i uczenie są przeciwnego zdania, nie więc dziwnego, że i młodzież przepisy co do mundurków lekceważy, a nawet próbuje czasem walczyć o nie ze szkołą.

Wydaje mi się, że ten opór rodziny ma źródło w jakimś dziwnym

zastępianiu, z którego rodzina nie zdaje sobie sama jasno sprawy. Słyszymy ciągle skargi rodziców, że dzieci ich przedwcześnie pragną żyć życiem ludzi dorosłych — i to takich, którzy są pozbawieni teźżyny moralnej. Skargi te są słuszne nieraz. Jakże bowiem daleko odbiegła ta młodzież dzisiejsza, która nuda szkoła, a wabi ulica, od tych, których imiona zdobiją pamiatkowe tablice na murach w naszych szkołach męskich, imiona młodzieńców bohaterów, przedwcześnie ległych w obronie Ojczyzny! a ile to chłopców i dziewcząt z tegoż pokolenia nosi chlubne odznaki za zasługi, położone w sprawie obrony Własn! Dziś inne już, niestety, pokolenie, inni ludzie! Tamci nam Wilno wywalczyli — tamta młodź szkolna, przedwcześnie życie swe młode, za Ojczyznę, za miasto rodzinne niosąca w ofierze! Dziś mamy szkołę polską dzięki Nim i... nie chcemy nosić mundurki szkoły polskiej! Mundurek szkolny wydaje się dziś niejednemu czemś niewygodnym, krepującym, bo munda-

dur ów przypomina na każdym kroku temu (tej), co go nosi, że miejsce jego (jej) jest w szeregu przyszłych obywateli Ojczyzny i przyszłych Jej obrońców, w szeregu ludzi, idących szerokim gościńcem wiedzy i wieczystej prawdy, mundur nakłada obowiązki, zmusza do tego, byśmy zawsze sami siebie szanowali i innym słuszny szacunek nakazać dla niej umieli.

Ci więc, którzy nie chcą mundurów dla młodzieży szkolnej, walczą właściwie o to (nie zdając sobie często jasno z tego sprawy), by wolno było tej młodzieży wejść w szary tłum bezimiennia i nazwiska, walczą, by wolno jej było chodzić ciemnymi ścieżkami i używać pokątnych uciech. Jeżeli przy walce tej będą się upierał, wyrośnie z młodych plemię karłów, walka ta jest bowiem o cokolwiek innego, niż ta, którą wiedli nasi dziadowie, ojcowie i bracia, „szukając drogi przez krew i blizny do naszej wolnej Ojczyzny“.

Czyż nie powinniśmy raczej przagnąć gorąco dla naszej młodzieży

netem umundurowanie, niż sprawa, pstrze z tandety uszyte ubrania, które prędko się niszczą, a zarówno na ulicy — jak i w szkole — przykre wprost robią wrażenie.

Pozatem — niewygodna i niepraktyczna odzież utrudnia wycieczki, które, gwoli dobrej młodzieży, coraz częściej będą teraz zapewne; ma wreszcie mundur szkolny i tę zaletę, że zawsze i wszędzie jest mile widziany, zaciera różnicę społeczne i legendę dzieciństwa i cudnej młodości broni od cynizmów i brutalistw życia.

Gdy wszystko te uświadomimy sobie, mundur szkoły polskiej stanie się dla nas tak drogin, jak ongiś był drogin strój narodowy, stanie się dla nas symbolem porządku, zdrowia i teźżyny moralnej.

W. K. W.

Z kraju.

Rady Obywatelskie.

Gazeta „Wspólna Sprawa“, wychodząca w Nieświeżu, podaje nader ciekawe informacje o samoczynnym organizowaniu się ludności miejscowej w t. zw. Rady Obywatelskie. Jest to organizacja społeczna, mająca na celu akcję samoobrony ludności od napadów, oraz jaknajrozszelejszą akcję oświatowo-kulturalno-gospodarczą. W celu zdobycia odpowiednich funduszy dla R. O. przeprowadza się samoopodatkowanie (od dziesięciny), oczywiście dobrowolne, uspołecznionych czynników miejscowych. R. O. mają się zająć tworzeniem straży obywatelskiej i popieraniem u rządu postulatów całej ludności w lojalnym stosunku do państwa polskiego zostającej. Naczelnym z tych postulatów jest walka z agitacją zakordonową.

Przykład ten winny bezwzględnie naśladować powiaty Ziemi Wileńskiej. Skoordinowanie wszystkich tak szczupłych sił kulturalnych, rozbitych bez sensu przez partyjniactwo, indywidualizm polski i zwykłe karierowiczostwo skupić należy wreszcie w jedno dla obrony i rozpoczęcia pracy społecznej na wsi, w pierwszym zaś rzędzie akcji komasacyjnej, tego fundamentu, bez którego kroku na kresach stąpić niepodobna.

Nie wiem jaka jest forma organizacyjna Rad Obywatelskich (sądę, że jej inicjatywy winni statuty czempredzej przesłać prasie wileńskiej) sądzą jednak, że winna to być forma związku wszystkich instytucji i placówek polskich, które winny się opodatkować na cele wspólne, starać się o ofiary z zasobniejszych dzielnic Polski i pomoc rządową. Tylko w ten sposób dotrze słowo drukowane naukowca — popularyzatora, a nie amatora djet poseselskich, na wieś, gazeta ludowa, dom ludowy, koło młodzieży, teatr dla inteligencji urzędniczej, gnijącej w beznadziejnej nędzy naszych miasteczek, wreszcie nacisk na odpowiednie czynniki w kierunku szybszego przetwarzania kosztownych gospodarstw w gospodarstwa średnie, oraz nadanie wreszcie naszej szkole charakteru rolniczej, a nie ilingwistyczno-literackiej. A cóż dopiero mówić o usuwaniu tych drobnych codziennych dolegliwości, przy wykonywaniu tych, albo innych ustaw, wreszcie związaniu się młodzieży w drużyny samoobrony, tam gdzie to jest możliwe. Rozproszeniu ludności polskiej na ziemiach wschodnich raz wreszcie należy położyć kres.

K. Leccycki.

KRONIKA

WTOREK 23 Dnia Tekill pm. Jutro N.P.M. Okup.

Wschód słońca g. 5 m. 24 Zachód „ g. 17 m. 41

WILEŃSKA

Przyjazd ministra Kiedronia. Dnia o g. 8 rano pociągiem pośpiesznym z Warszawy przybył do Wilna p. Minister Przemysłu i Handlu inż. Kiedroń, w towarzystwie Dyrektora Departamentu p. Dąbrowskiego. Na dworcu powitali p. ministra przedstawiciele miejscowych urzędów z p. Delegatem Rządu p. Władysławem Raczkiewiczem na czele, delegacje cechów, oraz reprezentacja Rady Ekonomicznej i przedstawiciele miejscowych sfer kupieckich i przemysłowych.

Uroczyste posiedzenie Rady ekonomiez. Wczoraj dn. 22 września, w sali reprezentacyjnej urzędu Delegata Rządu, odbyło się pod przewodnictwem p. St. Wańkowskiego uroczyste posiedzenie Wileńskiej Rady ekonomieznej, zwołane dla przyjęcia ministra przemysłu i handlu p. Kiedronia.

Na posiedzeniu tem byli obecni, oprócz przedstawicieli rolnictwa, kupiectwa, przemysłu, rzemiosła i kooperatyw, Delegat Rządu p. W. Raczkiewicz, prezydent miasta p. Bańkowski i okręgowy inspektor pracy.

Prezes Rady p. St. Wańkowskie w przemówieniu wyjaśnił stan i potrzeby ekonomiczne Ziemi Wileńskiej, przytem wskazał na ciężar podatkowy i wygórowane taryfy kolejowe, na materjały leżne, produkta rolnicze oraz na brak kredytu.

W odpowiedzi p. Minister zaznaczył, iż w obecnym okresie naprawy skarbu państwo jest zmuszone pobierać zwiększone podatki oraz odmawiać kredytów. Przemysł winien dźwigać się o własnych siłach i podnieść wydajność bez cudzej pomocy. Co zaś dotyczy taryf kolejowych, to p. Minister obiecuje dla Wilna niektóre ulgi.

Po zakończeniu posiedzenia p. Minister udzielił audyencyj delegacjom poszczególnych związków kupiectwa, przemysłu, cechów, tartaków i t.d. które złożyły na ręce Ministra memorjały, z szczegółowym wyznaczeniem dezyderatów swych potrzeb.

Osobiste J. E. Bisk. Bandurski wyjechał na uroczystości święta pułkowego 7. P. P. i 4 ej rocznicy bitwy pod Brzostowicą Wielką 21. 22 września b.r. do Chełma Lubelskiego — 22 września odbędzie się Msza polowa a potem odsłonięcie i poświęcenie tablicy poległych.

Wcielenie rocznika 1903. Jak się dowiadujemy, termin wcielenia rocznika 1903 został definitywnie wyznaczony na okres od 1 do 7 października.

Wszyscy popisowi kontyngensowi otrzymają imienne karty powołania zgłoszenia się w P.K.U.

Zwalnianie rocznika 1902 Jak nas informują, obecnie zostaje zwolniona z szeregu nadliczbowa część rocznika 1902 z wszystkich rodzaj broni z wyjątkiem jazdy i artylerji konnej. Ta ostatnia zostanie zwolniona w końcu września.

Odroczenie dla ukończenia nauki rzemiosła. Min. przemysłu i handlu zwraca uwagę, że z postanowień przejściowych min. spraw wojskowych, dotyczących wykona-

niu ustawy o powszechnym obowiązku służby wojskowej, wynika iż terminatorzy w rzemiosłach mają prawo do korzystania z odroczenia służby wojskowej dla ukończenia nauki rzemiosła.

Odroczenie może być udzielane tym uczniom rzemieślniczemu, którzy terminują w rzemiosle u majstrów cechowych i wykażą się świadectwami z odbywania nauki, wydanem przez zarząd cechu, poświadczonem przez instruktora stowarzyszeń rzemieślniczych przy urzędzie Delegata Rządu (wydział przemysłowy).

Kuchnia ludowa. Wydział opieki społecznej zwrócił się do Magistratu o wyasygnowaniu Polskiemu Stowarzyszeniu kucharzy ludowych 300 zł. na uruchomienie kuchni ludowej.

Życia młodzieży akademickiej. Zarząd Bratniej Pomocy Polskiej Młodzieży Akademickiej U.S.B. rozpoczął prace przygotowawcze w kierunku zorganizowania na terenie ziemi wileńskiej „Tygodnia Akademika“, termin którego został ustalony od 9 do 16 listopada rb.

Mamy nadzieję, że społeczeństwo poprze gorące zadania akcji „Tygodnia Akademika“, pośpieszy w miarę możności z pomocą materjału dla swej młodzieży, której głośno nie zostanie bez echa, lecz przeciwnie, samorzutnie zrodzi czynny odzwierciedlający troskę o ułatwienie bytu materialnego przyszłym pracownikom umysłowym, obywatelom prawnym i rzetelnym Narodu i Odrodzonej Rzplitej Polskiej.

TEATR I MUZYKA.

Teatr Polski (Lutnia). „To, co najwazniejsze“ grane będzie dziś i jutro po raz ostatni. Publiczność przyjmuje sztukę owacyjnie.

W czwartek nastąpi otwarcie sezonu zimowego: inauguruje sezon 1924-25 „Wesele“ — Wyspiańskiego. Pełne próby z tej sztuki odbywają się od dziesiątego dni.

Przedstawienia szkolne. W sobotę specjalnie dla szkół po cenach niższych dane będzie „Dożywciole“ — Fredry z p. Woltejką w roli Łalki.

W niedzielę o g. 12 w południe dyrekcja wspólnie z artystami opery urządzi poranek pteśni polskich dla młodzieży.

WYPADKI I KRADZIEŻE.

Napad. Dn. 17 b. m. o godzinie 11-iej w nocy koło folwarku Pierszuka gm. Michałowskiej pow. Święciańskiego przez jezioro Łódka przepłynęło kilka bandytów uzbrojonych w rewolwery i zaczęli furman który powiadził właściciela folwarku gdzie z powodu imienia właściciela znajdowało się w domu dużo gości. Przerżona kobieta zaczęła barykadować drzwi oraz okna, mężczyźni zaś zaczęli z gospodarzem wyszli walczyć z bandytami. Napastnicy z kraków dali kilkanaście strzałów.

Po wymianie strzałów z obydwuch stron bandyci zaczęli uciekać. Natychmiast został zarządzony pościg w rezultacie czego ujęto 2-ech bandytów Hofnana i Czele. Zatrzymani złoczyńcy dowodzą iż nie mieli zamiaru dokonywać napadu lecz chcieli nastraszyć mieszkańców.

Otruć. Dn. 20 b. m. w celu pozabawienia się życia otruła się octową esencją 39 letnia Helena Pudrowicz (Legjonowa 47).

Dn. 22 b. m. otruła się octową esencją Pelagia Dotubowska (Piłsudskiego 63). Pogotowie desperatek odwoziła do szpitala żydowskiego.

Przyczyna samobójstw sprzeczki rodzinne.

Nagły obłęd. Dn. 23 b. m. raptem dostała pomieszania zmysłów Zofja Michalowska (Lwowska 13). Chorą lekarz pogotowia odwoził do szpitala św. Jakóba.

Z CAKEJ POLSKI.

Zjazd okulistów polskich we Lwowie. W piątek 20 b. m. w gmachu uniwersytetu rozpoczął swe ob-

radę drugi zjazd okulistów polskich przy udziale około 80-ciu członków ze wszystkich dzielnic Polski.

W sprawie sprowadzenia zwłok Sienkiewicza z Vevey do Warszawy. Formalności w związku z wydaniem zwłok Sienkiewicza przez rząd szwajcarski i kwestja transportu przez Austrię i Czechosłowację zostały już załatwione. Trumna ze zwłokami przybędzie do Polski w październiku b. r. i spocznie w podziemiach Katedry Warszawskiej.

Zwłokom towarzyszyć będzie eskorta honorowa, składająca się z przedstawicieli głównego komitetu, syndyratu dziennikarzy i prezydium rady ministrów. Uroczystości związane ze sprowadzeniem zwłok będą trwały dwa dni. Pierwszego dnia: pochód i pogrzeb zwłok w Katedrze. Drugiego dnia uroczysta akademja i oblicznościowe obchody w szkołach i instytucjach społecznych.

Pierwszy proces anarchizyczny w Polsce. W wydatnie VIII karum sądu okręgowego w Warszawie po raz pierwszy w Polsce rozważano sprawę z oskarżenia o udział w partii anarchizycznej. Oskarżona była 29-letnia Alta Lewin, pochodząca z ziemi Grodzieńskiej, która przybyła drogą nielegalną z Berlina do Warszawy w lutym b. r., przywoząc pliki nielegalnej literatury anarchizycznej, 20 fotografii atamana Maehno, oraz pieczętkę p. t. „Federacja grup anarchizycznych w Polsce“. Sąd okręgowy wydał wyrok, skazujący Altę Lewin na ciężkie więzienie na przeciąg lat czterech.

Święto przysposobienia rezerw. 12 października zostanie zorganizowane w całej Polsce święto przysposobienia rezerw, które mogłyby stworzyć wśród najszerszych warstw społeczeństwa podstawy armji, bez uciekania się do utrzymywania dużej armji stałej. W Warszawie odbędzie się w dniu 1 listopada otwarcie kursów przygotowawczych do utworzenia rezerw. Kursy te, zsumiałych interesów samego społeczeństwa.

madzą 120 uczestników. Obozy letnie, które funkcjonowały latem w liczbie 9, zostały już zlikwidowane. W obozach zgromadziło się około 900 chłopców.

KRONIKA REKLAMOWA.

Z przemysłu krajowego. W dn. 22 września r. b. zostanie ponownie uruchomiona fabryka czekolady Sp. Akcyjnej „Pac“, która z powodu kapitalnego remontu i znacznych inwestycji była nieczynną w przeciągu dwóch miesięcy.

Jak nas łaskawie poinformował dyrektor p. Tadeusz Miśkiewicz, inwestycje były niezbędne w celu udoskonalenia techniki wyrobu czekolady i warunków higienicznych pracy.

Fabryka została zaopatrzona w surowce pierwszorzędnej jakości, szczególnie w wyborowe gatunki ziarnka kakaowego, które udało się zakontraktować na pierwszorzędnych rynkach zagranicznych.

Dotychczas pośrednicy gdańscy dostarczali do Polski ziarnko kakaowe niższych gatunków, zasilał je niemieckie fabryki w surowce wyborowe.

Po usunięciu i ominięciu pośredników gdańskich, fabryka „Pac“ wypuszcza wszystkie swe gatunki czekolad tabliczkowych pierwszorzędnej jakości. Na szczególne uznanie zasługuje fakt, że wszyscy bez wyjątku pracownicy zatrudnieni na fabryce „Pac“, otrzymali całkowite należne wynagrodzenie za cały czas, kiedy fabryka była nieczynną.

Dyrektor p. Miśkiewicz, wyraził opinię, iż nie bacząc na to, że zagraniczna konkurencja używa wszelkich środków, aby utrzymać, lub wprowadzić na nasz rynek swoje wyroby, społeczeństwo wileńskie będzie popierać li tylko wyroby krajowe, ze względów dobrze zrozumiałych interesów samego społeczeństwa.

„Polska Składnica Galanteryjna“ WŁ. FRANCISZEK F LICZKA Wilno, Św.-Jańska Nr. 6. Tel. 646

Księgarnia A. G. SYRKINA w Wilnie ul. Wielka 14. egzystująca od roku 1859

Jeżeli chcesz kupić gotowe ubranie lub gotowe palto, a nie lubisz tandety wstąp przedtem do firmy: D.-H. F. MIESZKOWSKI sp. z o. o.

Pierwszorzędny Zakład Krawiecki Stanisława KRAUZE W WILNIE Wileńska 32 m. 2 I piętro,

Zawiadomienie! Niebawem ukaże się numer specjalny „GAZETY WARSZAWSKIEJ“, egzystującej od 1774 r. najpoważniejszego organu narodowego.

Wystawa sztuki i rzemiosł w WILNIE Od dn. 15-go września do 15-go października 1924 r w Salach „APOLLO“, przy ul. Dąbrowskiego 5.

OTRĘBY pszenne. OWIEŚ karmowy. m. na skł-dzie Wileński Syndykat Rolniczy w Wilnie Zawalna Nr. 9.

Spróbujcie nowej wymienionej herbaty Nr. 103 Fels Tea Co W. Warszawa

D/H. F. Mieszkowski sp. z o. o. w Warszawie Oddział w Wilnie 23 ul. Mickiewicza 23, tel. 2-99 Meble w wielkim wyborze Łóżka angielskie od zł. 49.— Szafy dębowe fornierowane „ „ 90.— Kredensy dębowe fornierowane oszklone z lustrami „ „ 245.—

TELEGRAMY.

Rezultat wyborów na Śląsku.

KATOWICE, 22. IX. (PAT). Uzupełniające wybory do parlamentu niemieckiego na Śląsku Opolskim, jakie odbyły się wczoraj, dały 6 mandatów dla partii Centrum, 1 mandat—partii Nacjonalistów Niemieckich, i 1—komunistom. Polacy nie uzyskali żadnego mandatu, zyskując znacznie mniej głosów niż przy wyborach majowych.

Lotnicy polscy w Paryżu.

PARYŻ, 21. IX. (PAT). Na cześć przybywających tutaj oficerów pilotów polskich odbyło się wczoraj wieczorem przyjęcie wydane przez Towarzystwo France-Pologne oraz Komitet przyjęcia.

PARYŻ, 21. IX. (PAT). Polscy oficerowie pilotów udadzą się we wtorek na nabytych we Francji samolotach w drogę powrotną do kraju.

Amnestja w Jugosławiji.

BIAŁOGRÓD, 21. IX. (PAT). Na wniosek ministra sprawiedliwości król podpisał dekret, udzielający amnestję przestępcom politycznym w Macedonii i Starej Serbji. Zarządzenie powyższe, jak podkreśla miejscowa prasa ma na celu przygotowanie nowej ery pojednawczej i uspokojenie umysłów w tych częściach państwa, które przez długie lata były widownią krwawych walk oraz agitacji politycznej stron walczących.

Rokowania anglo-niemieckie.

LONDYN, 22. IX. (PAT). Jak donosi „Daily Telegraph”, rokowania angielsko-niemieckie, mające na celu zawarcie traktatu handlowego, posunęły się tak dalece naprzód, że rzeczoznawcy ministerstwa handlu przesłali już rządowi Rzeszy projekt traktatu, który będzie roz-

patrzony przez rzeczoznawców niemieckich w oczekiwaniu przybycia delegacji angielskiej do Berlina.

Hindenburg w Sopotach.

GDANSK, 22—IX. (Pat). Marszał. Hindenburg w powrotnej drodze z uroczystości wchodzących pruskich w dniu dzisiejszym przyjechał do Sopot, gdzie go witał niemiecki konsul generalny Diorbeon. Oficjalnego przyjęcia tym razem nie było.

Strajk robotników portowych w Gdańsku.

GDANSK, 22—IX. (Pat). Robotnicy portowi odrzucili obrzydliwą większością głosów nową ugodową propozycję w sprawie zarobków, wskutek czego strajk trwa nadal.

Aresztowania w Kownie.

RYGA 22. IX. (tel. wł.) „Narodna Mysl” podaje dalsze szczegóły wykrzyka w Kownie organizacji uprawiającej szpiegostwo na rzecz Polski. Informacje dziennika ryskiego są nader chaotyczne i otrzymuje się wrażenie że są one najzupełniej zmyślone. Oto bowiem aresztowani porozumiewali się z Wilnem... przez Gdańsk. Jeden z nich był właścicielem biura reklamowego „Echo” w Kłajpedzie oraz pisywał korespondencje do pewnych pism polskich. Aresztowani mieli prowadzić wywiad polityczny, wojskowy i ekonomiczny.

Ze świata.

— Dlaczego wojna 1914 r. nazywa się „światową”? Dziesięć lat już minęło, jak rozległy się pierwsze strzały wielkiej wojny, która plomiennym swoim objęła cały świat. Dotąd rachmistrze świata całego wciąż liczą, lecz dokładnie strat, spowodowanych przez tę wojnę je-

szcze nie obliczyli, bo nie wszystko się da ująć w cyfry.

My postaramy się przypomnieć kiedy, przez kogo i komu następowyły wypowiedzenia wojny.

Dnia 28 lipca 1914 r. Austro-Węgry wypowiedziały wojnę Serbji; 1 sierpnia Niemcy — Rosji; 3 sierpnia Niemcy — Francji; 3 sierpnia Niemcy — Belgji; 4 sierpnia Anglja — Niemcom; 5 sierpnia Austro-Węgry — Rosji; 6 sierpnia Serbja — Niemcom; 11 sierpnia Czarnogóra — Austro-Węgom i Niemcom; 11 sierpnia Francja — Austro-Węgom; 23 sierpnia Anglja — Austro-Węgom; 23 sierpnia Japonja — Niemcom; 25 sierpnia Austro-Węgry — Japonji; 28 sierpnia Austro-Węgry — Belgji; 2 listopada Rosja — Turcji; 5 listopada Anglja — Turcji; 7 listopada Belgja — Turcji; 7 listopada Serbja — Turcji; 24 maja 1915 r. Włochy — Austro-Węgom; 22 sierpnia Włochy — Turcji; 5 października Bulgaria — Serbji; 5 października Rosja — Bulgarii; 5 października Francja — Bulgarii; 5 października Belgja — Bulgarii; 5 października Włochy — Bulgarii; 5 października Niemcy — Portugalji; 28 sierpnia Włochy — Niemcom; 28 sierpnia Rumunja — Austro-Węgom; 28 sierpnia Niemcy — Rumunji; 30 sierpnia Turcja — Rumunji; 1 września Bulgaria — Rumunji; 27 listopada 1916 r. Grecja — Bulgarii i Niemcom; 5 lutego 1917 r. Stany Zjednoczone zerwały stosunki z Niemcami; 6 kwietnia 1918 r. Stany Zjednoczone Am. Półn. — Niemcom i Austrii.

Oprócz tego w r. 1916 i w początkach 1917 wypowiedziały wojnę Niemcom — Brazylja i inne niewielkie państwa Ameryki Południowej, lecz wypowiedzenia te wpływu na przebieg wojny nie miały.

Niemcy od samego początku wojny utrzymywali, a i dotychczas starają się przekonać świat, że wojna sprovokowana została przez Francję i Rosję, tymczasem na pod-

stawie autentycznych dokumentów udowodniono, że Niemcy całą siłą parli do wywołania wojny i, że Austrija była tylko narzędziem w ręku krwiożerczych dyplomatów berlińskich.

— Nowoczesny „Latujący Holender”. Tym razem zatopiony okręt nie jest legendą, na której wspomnienie żegnają się zabobonni marynarze, wyglądając chwili niechętności.

Upiorny okręt nosi nazwę „Gubernatora Parr” i przed 10 miesiącami opuścił Ingran, port w Nowej Szkocji z zamiarem dotarcia do Buenos Aires. Po drodze jednak uległ katastrofie, a załoga jego salwowała się na przejeżdżającym parowcu portugalskim. Pomimo katastrofy okręt nie zatonął i miotany falami i wichrami, krąży po Atlantyku.

Samopas krążący okręt o 1000 ton pojemności jest niebezpieczny dla żeglugi, więc próbowano go zniszczyć wiele okrętów. Podobno jednak niepojęta siła chroni opuszczony okręt od zatonięcia. Marynarze opowiadają, iż strzały armatnie odbijają się od jego powierzchni, a ogień nie chwytają się pokładu. Kilkanaście razy próbowano go podpalić różnemi okrętami, ale nadaremnie.

Przed 4 miesiącami doniósł pewien komendant angielskiej kanonierki, iż zatopił bliźniaczy okręt, całą załoga widział — wyraźnie, jak zanurzył się cały w wodzie — po kilku tygodniach wypłynął jednak na powierzchnię i straszy dalej przejeżdżające okręty.

— Cudowne uleczenie w Lourdes. „Echo de Paris” donosi o cudownem uleczeniu pewnej siostry z zakonu Franciszkanek, która po wstąpieniu do wody ozdrowiała z długoletniej gruźlicy płuca i żołądka. Lekarze, po zbadaniu chorej, przyznali, iż zaszedł tu wypadek cudownego uleczenia.

— W jaki sposób można odzwyczaić się od palenia tytoniu? Mamy różne wskazówki i rady różnych lekarzy, profesorów

i t. d. jak odzwyczaić się od palenia tytoniu, z których najważniejsze warto przytoczyć dla zwykłych lub namiętnych palaczy tytoniu. Brzmiały one następująco: „Należy zjeść dziennie conajmniej 10—12 jabłek kwaskowatych na surowo, choćby i naraz, lub jeżeli nie można tyle naraz znieść, to przynajmniej rozdzielić na dwie części — rano zamiast drugiego śniadania zjeść 5—6 jabłek i wieczorem po kolacji lub pół godziny przed snaniem zjeść 5—6 jabłek kwaśnych na surowo; tę kurację należy zastosować w ten sposób dziennie przez 6—8 tygodni — a palacz, choćby najbardziej nałogowy, odzwyczai się napewno od palenia tytoniu i będzie miał do niego wstręt, przez co przedłuży swe życie.

Zas inne lekarstwo przeciw paleniu brzmiało: Należy spożywać dziennie przez przeciąg 5—6 tygodni kilka cytryn, najlepiej, jeżeli można spożyć naraz, bo skuteczniej i przedniej działała przeciw używaniu tytoniu, albo jeżeli nie można w tej ilości, to przynajmniej jedną lub dwie na dzień spożyć i do tego przynajmniej z 50 do 60 gramów, choćby najbardziej kwaskowatych cukierków.

WARSZAWSKA GIEŁDA.

urzędowa 22 września b. r. (w złotych polskich).

Table with exchange rates for various currencies and commodities like gold, silver, and paper.

Table with bank interest rates for various banks like Bank Handlowy and Warszawskie.

Redaktor Stanisław Mackiewicz.

Advertisement for 'Najlepszą organizację' (Best organization) in advertising, offering professional services and a large office in Wilno.

Advertisement for 'Ogłoszenia Lekarskie' (Medical Announcements) listing various doctors and their specialties in Gdansk.

Advertisement for 'MILJONY BATERJI' (Millions of Batteries) from Zakłady Przemysłowe i Handlowe 'TECZA' in Krakow.

Advertisement for 'Chcesz mieć spokój na zimę?' (Do you want peace in winter?) for a coal and vegetable cooperative.

Advertisement for 'ZARZĄD Rocznych Kursów Handlowych' (Board of Annual Exchange Rates) and other financial services.

Advertisement for 'Czekolada' (Chocolate) from Wileńska Fabryka Czekolady Sp. Akc. 'Pac' in Wilno.

Advertisement for 'Rocznych Kursach Handlowych' (Annual Exchange Rates) and 'DRZEWA' (Trees) for sale.